

## Mistrzowie wśród profesorów Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>1</sup>

**Abstrakt:** Wraz z przemianowaniem Wileńskiej Akademii w Szkołę Główną Wielkiego Księstwa Litewskiego i zapoczątkowanymi reformami profesorowie zaczęli przekształcać szkołę w nowoczesny uniwersytet. Kadra była zróżnicowana – tworzyli ją duchowni, przede wszystkim ex-jezuici, oraz nowi nauczyciele świeccy. Najbardziej oddaną osobą był Marcin Poczobut, rektor i profesor astronomii. Zatrudnił on profesjonalną kadrę oraz wyposażył szkołę w pomoce naukowe. Uniwersytet dawał doskonałe możliwości dla rozwoju medycyny i nauk ścisłych. Nowo utworzone pracownie badawcze i laboratoria stymulowały ich rozwój. Profesorowie stali się prawdziwymi mistrzami i mentorami dla swoich studentów, zainspirowali wielu absolwentów do podjęcia pracy naukowej na uniwersytecie, co miało zapewnić ciągłość realizowania misji szkoły, jaką była obietnica rozwoju nauk ścisłych, edukacji oraz promowania wiedzy.

**Słowa kluczowe:** Andrzej Strzecki, astronomia, Jakub Briôtet, Jan Lobenwein, Jan Sniadecki, Józef Langmajer, Józef Mickiewicz, Józef Sartoris, Komisja Edukacji Narodowej, Marcin Poczobut, medycyna, nauki ścisłe, Szkoła Główna Wielkiego Księstwa Litewskiego, Wilno

Spojrzenie na grono profesorskie Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego pod kątem wyłuskania z tej grupy mistrzów skłania do wnikliwego namysłu, a przede wszystkim ustalenia kryteriów wyboru. Ważna wydaje się ocena ich pracy naukowej i dydaktycznej, a także organizacyjnej. Istotnym kryterium powinno być także spojrzenie na wychowanków i ustalenie, czy profesor stał się mistrzem dla swych studentów, czy zainteresował dyscypliną i zachęcił studenta do badań lub ewentualnie do wspólnych planów badawczych? Ponadto warto odnotować także przejęcie katedry po swoim profesorze.

---

<sup>1</sup> Tekst został przygotowany w ramach realizacji grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki: Komisji Edukacji Narodowej model szkoły i obywatela. Koncepcje, doświadczenia i inspiracje, Nr 11H12031481, w latach 2012-2017.

Miano mistrza jest więc kategorią wymagającą, a wydobycie mistrza ze zbiorowości sprzed ponad 200 lat okazuje się trudne, przede wszystkim z uwagi na dostępność źródeł. Najwięcej wiedzy o profesorach Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego dostarcza przede wszystkim korespondencja, wspomnienia i pamiętniki. Zachowała się dość pokaźna liczba listów i pism Szkoły Głównej i na ich podstawie można wnosić o zaangażowaniu w proces kształcenia i rozwój nauki<sup>2</sup>.

Grono profesorskie Szkoły Głównej było zróżnicowane. Tworzyli je przede wszystkim duchowni, w przewadze eks-jezuici, i stopniowo wchodzący w to pojezuickie środowisko profesorowie świeccy (w tej grupie znalazła się znaczna liczba cudzoziemców).

Szczególną uwagę warto zwrócić na pierwotne grono profesorów – byłych jezuitów, którzy przeszli do nowej uczelni z Akademii Wileńskiej. Nie dotyczyło to jednak wszystkich, których zastała kasata zakonu. Pierwotne bowiem grono około 40 profesorów w 1773 roku stopniowo się zmniejszało. Wykładowcy opuszczali uczelnię, rezygnując z dalszej pracy, gdyż decyzje co do przyszłości uniwersytetu były podejmowane bardzo opieszale, a profesorowie nie chcieli dalej żyć w poczuciu niepewności i zagrożenia utraty posady. Komisja Edukacji Narodowej w *Uniwersale*<sup>3</sup> zwróciła się co prawda z apelem do eks-jezuitów, aby nie opuszczali swoich miejsc pracy, ale też nie mówiła o konkretach<sup>4</sup>. Eks-jezuici z Akademii Wileńskiej, w obawie przed utratą środków do życia przyjmowali nowe obowiązki, przede wszystkim posady prywatnych nauczycieli. Ich obawy okazały się zasadne, gdyż w łonie Komisji były rozważane projekty organizacji szkolnej, w tym szkolnictwa na poziomie wyższym. Pojawiały się pytania o sens istnienia dotychczasowych Akademii – w Krakowie i Wilnie. Proponowane były nowe uniwersytety w Warszawie, Poznaniu, Kaliszu i Ostrogu. Krytyczne stanowisko w 1773 roku wyraził Andrzej Józef Załuski, który opowiedział się za likwidacją obu polskich uniwersytetów i zaproponował utworzenie jednego uniwersytetu nauk i sztuk wyzwolonych w Warszawie. Taki komunikat wzbudził na pewno obawę profesorów wileńskiej uczelni o swoją przyszłość. Nie napawał także optymizmem projekt biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego, który proponował połączenie Akademii z seminarium diecezjalnym. Ta

<sup>2</sup> Źródła do dziejów Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego przechowywane są przede wszystkim w Oddziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego w Wilnie (BUWil), głównie w zespole F2 Depozyt Czartoryskich (DC).

<sup>3</sup> Pełen tytuł *Uniwersału* brzmi: *Komisja Edukacji Narodowej Korony Polskiej i W. Ks. Litewskiego 24.10.1773*. Uniwersał opublikował m.in. Józef Lewicki w wyborze źródeł zatytułowanym *Ustawodawstwo szkolne za czasów Komisji Edukacji Narodowej. Rozporządzenia, ustawy pedagogiczne i organizacyjne (1773-1793)*, Warszawa-Kraków 1925, s. 1–5, a także Stanisław Tync w zbiorze *Komisja Edukacji Narodowej (pisma Komisji i o Komisji)*. *Wybór źródeł*, Wrocław 1954, s. 24–30.

<sup>4</sup> *Komisja Edukacji Narodowej Korony Polskiej i W. Ks. Litewskiego 24.10.1773*, [w:] *Komisja Edukacji Narodowej (Pisma Komisji i o Komisji)*, dz. cyt., s. 28–30.

koncepcja burzyła dotychczasową autonomię uniwersytecką i sprowadzała uczelnię do roli jedynie kształcącej i nadzorującej. Nie zapewniała natomiast rozwoju naukowego i misji badawczej profesorów. Pewne uspokojenie przyniosła zapewne propozycja Ignacego Potockiego, który w swym projekcie z 1774 roku zatytułowanym *Myśli o edukacji instrukcji w Polsce ustanowić się mającej* postulował przeprowadzenie reformy w Wilnie i Krakowie. Proponował nawet, aby rozpocząć od Wilna, bo uczelnia krakowska była – jego zdaniem – „najcięższa do polepszenia”<sup>5</sup>. Jego propozycje nie weszły jednak tak szybko w życie<sup>6</sup>.

Następnym krokiem Komisji, który dawał nadzieję na zachowanie Akademii Wileńskiej i jej reformę, była wizytacja Józefa Wybickiego w 1777 roku. Ocenił on wówczas stan uczelni jako dobry, a za niewątpliwy jej atut uznał obserwatorium astronomiczne – pracownię utworzoną w czasach jezuickich przez Tomasza Żebrowskiego. Z ogromnym zaangażowaniem kierował nią eks-jezuita ksiądz Marcin Poczobut-Odlanicki (1728–1810), profesor astronomii. Obserwatorium wileńskie dysponowało najnowszym sprzętem i było ośrodkiem badań dobrze przygotowanym do obserwacji nieba<sup>7</sup>.

Marcin Poczobut w gronie eks-jezuitów był postacią wyrazistą i spośród całego grona byłych zakonników najbardziej zaangażowaną w utrzymanie pracy Akademii. Z tego powodu warto przyjrzeć się bliżej tej postaci. Poczobut był wychowankiem kolegium jezuickiego w Grodnie, gdzie odebrał pełne wykształcenie humanistyczne oraz uczył się historii i geografii, a także języka francuskiego<sup>8</sup>. Następnie, po wstąpieniu do zakonu, został skierowany do nowicjatu w Akademii Wileńskiej. Podczas gdy odbywał studia filozoficzne w Wilnie, zwierzchnicy zakonu powierzyli mu funkcję nauczycielską w Słucku i Połocku. Okres studiów przypadł na czas ożywionej dyskusji nad filozofią, przede wszystkim wokół filozofii przyrody, podniesieniem rangi nauk doświadczalnych oraz języków nowożytnych. Jego profesorem był wówczas wspomniany już Żebrowski, dzięki któremu poznawał matematykę, fizykę i astronomię (Poczobut był między innymi świadkiem budowy obserwatorium wileńskiego). Żebrowski, doceniając zdolności Poczobuta, wysłał go na studia matematyczne i fizyczne do Pragi, na Uniwersytet Karola Ferdynanda. Pod kierunkiem fizyka, matematyka i astronoma Józefa Steplinga (1716–1778) zgłębiał on wiedzę astronomiczną. Studia zagraniczne pozwoliły mu zarówno zdobyć nową wiedzę, jak i nawiązać

<sup>5</sup> B. Michalik, *Działalność edukacyjna Ignacego Potockiego*, Wrocław 1979, s. 70.

<sup>6</sup> I. Potocki, *Myśli o edukacji instrukcji w Polsce ustanowić się mającej*, [w:] *Pisma i projekty pedagogiczne doby Komisji Edukacji Narodowej*, oprac. K. Mrozowska, Wrocław 1973, s. 164. Warto podkreślić, że Potocki w swym projekcie po raz pierwszy użył nazwy *szkoła główna* w odniesieniu do uniwersytetów.

<sup>7</sup> S. Matulaityte, *Sennoji Vilniaus universiteto astronomijos observatorija ir jos biblioteka*, Vilniaus 2004, s. 47–56.

<sup>8</sup> J. Kamińska, *Dzieciństwo i młodość Marcina Poczobuta-Odlanickiego*, [w:] *Z dziejów edukacji w Polsce XVIII wieku*. *Studia*, red. Irena Szybiak, Warszawa 1995, s. 13–16, 22.

kontakty z uczonymi. Poznał tutaj nie tylko Steplinga, lecz także matematyków Jakuba Heinisha (1718–1771) i Jana Junglinga. Zetknął się też z pracami uczonych europejskich: filozofa Christiana Wolffa (1679–1754), matematyka i astronoma Rogera Józefa Boscovicha (1711–1787) oraz astronomów – Maksymiliana Hella (1720–1792) i Józefa Hieronima de Lalande'a (1732–1807). Z niektórymi w latach późniejszych prowadził również korespondencję, a Hellowi proponował nawet posadę profesora w Wilnie.

Po okresie praskim powrócił do Wilna i rozpoczął studia teologiczne. Był to ostatni etap kształcenia jezuickiego. Pełne formowanie jezuickie Poczobuta zakończyło się święceniami kapłańskimi i złożeniem profesji czterech ślubów w 1763 roku. Studiowanie teologii Poczobut łączył z pracą w obserwatorium i asystowaniem Żebrowskiemu w jego obserwacjach. W międzyczasie, w latach 1762–1764, przebywał we Francji i Włoszech, gdzie pogłębiał wiedzę z astronomii. Szczególnie ważne były dla niego studia w Marsylii pod kierunkiem Esprita Pezenasa.

Poczobut posiadał więc wykształcenie dwukierunkowe: duchowne i w zakresie nauk ścisłych. W chwili składania profesji miał 35 lat. Był człowiekiem dojrzałym, oddanym nauce i swoim współbraciom.

Dużym wstrząsem była dla niego, jak również dla innych jezuitów, kasata zakonu ogłoszona przez papieża w 1773 roku. W nowych warunkach zabiegał przede wszystkim o utrzymanie obserwatorium, jego dalsze wzbogacanie w najnowszą aparaturę i prowadzenie badań.

Wstąpienie do zakonu i przejście drogi kształcenia jezuickiego były istotnymi wydarzeniami w jego życiu, które zaważyły na jego dalszych losach. Nowicjat ukształtował jego postawę moralną wobec zakonu i umocnił więź ze swoimi współbraćmi zakonnymi. W latach późniejszych, już jako rektor Szkoły Głównej, nadal czuł łączność z eks-jezuitami i pomagał im w rozwiązywaniu trudnych sytuacji, jakich doświadczali po kasacie.

Zaraz po likwidacji pisał listy do króla Stanisława Augusta oraz do podkanclerzego litewskiego Joachima Chreptowicza z prośbą o zachowanie Akademii Wileńskiej, a przede wszystkim o zachowanie obserwatorium wileńskiego. Przedstawiał im dalsze plany pracowni – rozbudowę i potrzebę zakupu sprzętu, który pozwoliłby na badania nieba, a także na sporządzenie mapy kraju po pierwszym rozbiórce. Zaproponował także swoim współbraciom zakonnym utworzenie towarzystwa literackiego, które zagospodarowałoby potencjał intelektualny przede wszystkim eks-jezuitów wykładających na Akademii Wileńskiej, a byłoby także otwarte dla wszystkich ludzi nauki. Troska o zachowanie dorobku naukowego i ludzi Akademii były dla Poczobuta priorytetem.

Należy też podkreślić, że z grona profesorów Akademii Poczobut legitymował się bodaj najrozleglejszą wiedzą, podbudowaną najnowszymi

doświadczeniami europejskimi. Był człowiekiem, który utrzymywał liczne kontakty naukowe – od 1771 roku był członkiem Royal Society w Londynie, a od 1778 został przyjęty do Académie des sciences<sup>9</sup>. Wstąpienie do tych organizacji nie było łatwe, a przynależność zobowiązywała do współpracy i prowadzenia korespondencji z uczonymi w sprawach naukowych<sup>10</sup>.

Komisja dostrzegła zaangażowanie Poczobuta w proces zmian w Akademii i w listopadzie 1780 roku mianowała go rektorem Akademii Wileńskiej, która wkrótce, zgodnie z projektem przepisów wydanymi później jako *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla Stanu Akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane*, zmieniła nazwę na Szkołę Główną Wielkiego Księstwa Litewskiego. Poczobutowi przypadało więc zadanie szybkiej organizacji uczelni i otwarcie roku akademickiego 1781/1782 już w nowej strukturze. Z przewidzianych w Projekcie czterech kolegiów – prawnego, teologicznego, fizycznego i lekarskiego – udało się Poczobutowi zorganizować trzy (bez teologicznego). W 1783 roku, po wejściu w życie Ustaw i wprowadzeniu dwukolegialnej struktury, Poczobut starał się o zatrudnienie odpowiednich profesorów i otwierał katedry, dbał o tworzenie zaplecza badawczego – nie tylko obserwatorium, lecz także innych gabinetów: fizycznego, chemicznego, anatomicznego oraz ogrodu botanicznego.

W myśl Ustaw Szkoła Główna przypadł też obowiązek organizacji nadzoru nad szkołami na Litwie. Poczobut zapewniał nauczycieli i przy wsparciu Rady Szkoły Główny wyznaczał wizytatorów do poszczególnych placówek. Prowadził też ożywioną korespondencję z nauczycielami, którzy w listach zarówno zwracali się ze swoich trudności w pracy szkolnej, jak i poruszali sprawy osobiste, obyczajowe i te związane z sytuacją polityczną – na przykład zatroskanie o grabież majątku pojezuickiego czy wkroczenie wojsk rosyjskich na ziemię litewskie w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja<sup>11</sup>. Nie pozostawał obojętny wobec pytań i próśb. Szukał pomocy – szczególnie u Chreptowicza, a także u króla Stanisława Augusta<sup>12</sup>.

---

<sup>9</sup> J. Kamińska, *Szkoła Główna Wielkiego Księstwa Litewskiego jako uczelnia oświeceniowa*, [w:] „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2015, nr 1, s. 58.

<sup>10</sup> W poczuciu obowiązku i odpowiedzialności naukowej Poczobut odmówił udziału w Towarzystwie Warszawskim Przyjaciół Nauk, które powstało w 1800 r. Uważał bowiem, że jego liczne obowiązki nie pozwolą mu w pełni uczestniczyć w pracach Towarzystwa, a przynależność bez zaangażowania w pracę naukową nie miała dla niego sensu. Mimo iż nie chciał wstąpić do tego zgromadzenia uczonych, przesyłał jednak do Towarzystwa wyniki swoich prac badawczych. Zob. Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, *Z papierów po Albertrandym: List Marcina Poczobuta do Jana Albertrandiego z 20 października 1801 r.*, rkps 1, k. 43 v.; A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800–1832. Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych*, ks. 1. *Czasy pruskie. 1800–1807, Kraków–Warszawa 1900*, s. 127, ks. 4. *Czasy polistopadowe. Epilog. 1831–836*, Kraków–Warszawa 1906, s. 478–503.

<sup>11</sup> Zob. A. Fijałkowski, I. Szybiak, *Nauczyciele szkół Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim wobec wydarzeń politycznych w latach 1788–1793*, [w:] *Szkoła polska od średniowiecza do XX wieku. Między tradycją a innowacją*, red. I. Szybiak, A. Fijałkowski, J. Kamińska, Warszawa 2010, s. 73–88.

<sup>12</sup> Korespondencja z Joachimem Chreptowiczem przechowywana jest m.in. w Bibliotece Jagiellońskiej (BJ), rps 319, a korespondencja z królem w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Zbiory Potockich z Jabłonny, sygn. 3b.

W ocenie członków KEN Poczobut dobrze kierował pracami Szkoły Głównej i w uznaniu zasług był powoływany na kolejne kadencje. Urząd rektora sprawował do 1799 roku, czyli w zasadzie przez cały czas funkcjonowania Komisji i jeszcze po upadku państwa polskiego – od 1780 do 1799 roku.

Prace reformatorskie zaangażowały jego czas i odsuwały go od obserwacji astronomicznych. Tak dobrze zapowiadający się rozwój astronomii nie został w pełni spożytkowany. Poczobut nie wychował ucznia, który przejąłby po nim obserwatorium i dalej rozwijał dyscyplinę. Nie okazał się więc mistrzem dla swoich studentów. Jego uczniem był co prawda Andrzej Strzecki (1737–1797) – o dziewięć lat młodszy kolega, który został profesorem astronomii i pomocnikiem w obserwatorium, ale nie wpłynął on na rozwój astronomii i nie pozostawił po sobie poważniejszych prac z tej dziedziny<sup>13</sup>. W Szkole Głównej opiekował się obserwatorium i pomagał Poczobutowi w badaniach, a także w sprawach organizacyjnych. Niestety Strzecki zmarł przedwcześnie. Czy można przyjąć, że Poczobut był mistrzem Strzeckiego? Zapewne takie wrażenie można odnieść, czytając ich korespondencję. Nie ma w niej co prawda treści *stricte* astronomicznych, ale odśłania ona wzajemny szacunek, przyjaźń i chęć niesienia pomocy<sup>14</sup>.

Prawdziwa wymiana myśli naukowej w sprawach astronomicznych była obecna w korespondencji Poczobuta z Janem Śniadeckim (1756–1830) – przedstawicielem młodego pokolenia, człowiekiem gruntownie wykształconym w kraju (Akademia Lubrańskiego) i za granicą (Getynga, Paryż), z którym utrzymywał korespondencję i z którym podjął walkę o zachowanie jedności KEN po jej podziale przez władze targowickie na Komisję Koronną i Litewską. W tych czasach Śniadecki był profesorem matematyki wyższej, astronomii oraz sekretarzem Szkoły Głównej Koronnej. Gdy przyszedł do Wilna i został rektorem, to poza pracami administracyjnymi prowadził też obserwacje astronomiczne. Miał już do dyspozycji bogaty warsztat do obserwacji – przygotowany przez Poczobuta i dobrze przez niego wyposażony.

Warto też zaznaczyć, że listy Poczobuta do Śniadeckiego są zachowane w tonie dość oficjalnym, ale bez wywyższania się starszego wiekiem człowieka, kolegi i uczonogo. Jest w niej wymiana informacji naukowej, z życzliwymi uwagami i prośbą o ewentualną pomoc. Zauważyć można podziw dla młodego badacza, jego pasję, zainteresowanie i odpowiedzialność za badania naukowe oraz przyszłość edukacji. Można więc uznać tę korespondencję jako rozmowę mistrza Poczobuta z młodym Śniadeckim, którego zakonnik traktował jako poważnego człowieka nauki. Śniadecki czuł zapewne szacunek do Poczobuta i w hołdzie dla jego osiągnięć napisał *Żywot uczony i publiczny*

<sup>13</sup> Prace astronomiczne wykonywał najczęściej wspólnie z Marcinem Poczobutem. Wyniki niektórych badań ogłosił po łacinie Maksymilian Hell (1720–1792) w „Ephemerides astronomicae” (1776) pt. *Observationes astronomicae anni 1773 factae in observ. Regio Vilnae a Poczobut et ejus socio Strzecki*.

<sup>14</sup> Zob. Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk (BLAN), Kolekcja Lucjana Uziębły, rps F 151–635, F 151–636.

*Marcina Odlanickiego Poczobuta, czytany na publicznym posiedzeniu Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu, przy zamknięciu rocznego biegu nauk dnia 30 czerwca roku 1810, w którym zaznaczył, iż w życiu Poczobuta były ważne dwie namiętności: „miłość nauki i niezłamane niczym przywiązanie do dobra i chwały uniwersytetu”<sup>15</sup>.*

Poczobut był niewątpliwie mistrzem, który stawiał wysokie standardy dla nauki – przede wszystkim ważny był warsztat naukowy i ważni byli pracownicy, którzy w tym warsztacie mogli prowadzić badania. Ale dobra kadra, to grupa należycie przygotowana (jak pisał Poczobut – ludzie „w swych rzemiosłach doskonalili”<sup>16</sup>). Naukowcy, którzy wychowują swoich następców. Efekty pracy Poczobuta w tym zakresie były widoczne po rozbiorach, w dobie Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego.

Po śmierci Strzeckiego obserwatorium kierował Poczobut, a jego pomocnikiem był Ignacy Reszka (1760–1830) – doktor filozofii i nauk wyzwolonych (podobno krewny Poczobuta). Car Paweł I mianował go profesorem astronomii.

W gronie uczniów Poczobuta był także eks-jezuita Józef Mickiewicz (1744–1817). Nie zajął się on jednak astronomią – jego pasją stała się fizyka eksperymentalna. W tej dyscyplinie osiągnął mistrzostwo i stał się mentorem dla wielu studentów. Liczba studentów uczestniczących w jego wykładach była zwykle bardzo duża: sięgała 70, a nawet 100 osób<sup>17</sup>. Przedmiot ten cieszył się dużą popularnością, gdyż Mickiewicz przekazywał nową i ciekawą wiedzę, ilustrowaną doświadczeniami i prezentacją zjawisk, które przekładały się na pragmatykę życia codziennego. Niewątpliwie stał się mistrzem dla Stefana Stubielewicza, absolwenta Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego, doktora filozofii nauk wyzwolonych. Zamiłowany w fizyce – zapewne dzięki Mickiewiczowi – Stubielewicz wyjechał na studia zagraniczne do Europy Zachodniej. Tam doskonalił swoją wiedzę. Po powrocie do Wilna aktywnie uczestniczył w dydaktyce i budowaniu gabinetu fizycznego. Pisał prace na temat fizyki, a także popularyzował wiedzę z tej dziedziny, mówił na przykład o korzyściach w zastosowaniu piorunochronu.

W gronie profesorskim poza duchowieństwem (eks-jezuitami, ale także pijarami, misjonarzami) byli też profesorowie świeccy – głównie cudzoziemcy. Wykładali oni przede wszystkim nauki przyrodnicze i medycynę. Ważne miejsce zajmowała historia naturalna, która była ułokowana w kolegium fizycznym. O specjalistów z tej dziedziny było trudno. Pierwszym

<sup>15</sup> *Żywot uczony i publiczny Marcina Odlanickiego Poczobuta, czytany na publicznym posiedzeniu Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu, przy zamknięciu rocznego biegu nauk dnia 30 czerwca roku 1810, Wilno 1810, [w:] J. Śniadecki, Żywoty uczonych Polaków, Kraków 1861, s. 97.*

<sup>16</sup> *M. Poczobut do J. Chreptowicza, 10.02.1781, „Kronika Rodzinna” 1883, t. 11, nr 12, s. 367.*

<sup>17</sup> Statystyka, jaką udało się ustalić, dotyczy lat późniejszych, tzn. po 1797 r. Spodziewać się można, że we wcześniejszych latach miał również dużą liczbę studentów. Zob. J. Kamińska, *Universitas Vilnensis 1793–1803. Od Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego do Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego*, Warszawa 2012, s. 227–228.

profesorem był Jan Emanuel Gilibert (1741–1814), który wcześniej pracował w dobrach Antoniego Tyzenhauza w Grodnie, gdzie założył Królewską Szkołę Lekarską i ogród botaniczny. Cały warsztat naukowy przeniósł jednak do Wilna i dał początek ogrodowi botanicznemu oraz gabinetowi historii naturalnej. Przywiózł też literaturę naukową. Była to nieznana dotąd wiedza, więc tym bardziej pożądane były prace z tego zakresu. Poza tym sprowadził do Wilna liczne tomy zielników, które cały czas aktualizował. Ogromną zasługą Giliberta były badania fauny i flory litewskiej oraz ogłoszenie wyników badań drukiem. Gilibert jednak dość krótko pracował w Szkole Głównej – od 1781 roku do wiosny 1783. Trudno tu mówić o przygotowaniu następcy na katedrę historii naturalnej. Niewątpliwie zachęcał swych uczniów (Onufrego Orłowskiego, Antoniego Ławrynowicza, Józefa Jasińskiego, Wincentego Grochowskiego, Marcina Sulmę, Andrzeja Matusewicza, Daniela Pawłowicza, Adama i Aleksandra Chreptowiczów) do sumiennego rozpoznawania i oznaczania roślin według klasyfikacji Christiana Gotliba Ludwiga (1709–1773). Czy był mistrzem dla swych studentów? Jest to trudne do ustalenia, tym bardziej, że żaden ze wspomnianych wychowanków ani nie przejął po nim katedry, ani nie rozwijał dalej swych zainteresowań historią naturalną. Niewątpliwie Gilibert był mistrzem badań przyrodniczych na Litwie i w sposób mistrzowski sporządzał zielniki. Niektóre z nich zachowały się do dziś i wzbudzają podziw dzisiejszych badaczy – biologów i historyków nauk biologicznych<sup>18</sup>.

Podwaliny dla rozwoju medycyny w Wilnie tworzył już w czasach jezuitów Włoch, Stefan Bisio, lekarz, świecki profesor Uniwersytetu w Pawii. Leczył jezuitów, ale najprawdopodobniej prowadził także kursy medyczne w Collegium Medicum, które zostało utworzone przy Akademii. W 1770 roku przeprowadził w Collegium pierwszą sekcję anatomiczną, a jej wynik opublikował. Ten załączek pracowni medycznej upadł po kasacie zakonu, ponieważ niepewny swego losu Bisio wyjechał z Wilna do Lwowa.

Za namową Poczobuta Bisio ponownie podjął pracę w Wilnie i w 1781 roku został prezesem Kolegium Lekarskiego. W gronie medyków Szkoły Głównej byli jeszcze: Jakub Briôtet, Mikołaj Regnier, Józef Langmajer, Jan Andrzej Lobenwein. Zwykle studia medyczne cieszyły się zainteresowaniem studentów. Wykłady z przedmiotów medycznych wybierali kandydaci na lekarzy oraz cyrulicy z cechu chirurgów wileńskich. Warto zauważyć, że na kursy z położnictwa uczęszczały także kobiety przygotowujące się do akuszerstwa.

Ważnym osiągnięciem rozwoju medycyny było utworzenie gabinetu anatomicznego, w którym gromadzone były preparaty i prowadzone zajęcia praktyczne, w tym sekcje zwłok. Efektem pracy profesorów było także

---

<sup>18</sup> A. Skridaila, S. Žilinskaitė, N. Shiyana, *Jean Emmanuel Gilibert and Vilnius University Botanical Garden. Results of Current Studies of Archive Material from Vilnius Archives, Göttingen University and National Herbarium of Ukraine (KW)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2015, nr 1, s. 95–116.



wykształcenie grupy lekarzy praktyków, którzy leczyli chorych i szerzyli wiedzę medyczną wśród społeczeństwa. Niektórzy z nich – jak na przykład August Ludwik Bécu, Andrzej Matuszewicz, Franciszek Nieszkowski, Roman Symonowicz – przejmowali katedry. Onufry Orłowski, który był wychowankiem Giliberta i słuchał także wykładów z medycyny, razem z Józefem Longchampsem, studentem medycyny, prowadził wykłady w języku polskim dla cyrulików, ale obaj nie objęli katedr. Longchamps zapisał się w historii medycyny wileńskiej przekładem pracy z języka francuskiego *Nauka położnicza przez pytania i odpowiedzi* (1789), którą dedykował swoim profesorom: Langmajerowi, Briôtetowi i Lobenweinowi. Zapewne traktował ich jako swoich mistrzów, dlatego w dedykacji wyraził podziękowanie za trud kształcenia, stwierdzając, że:

Nie wyrównywa to wprawdzie wewnętrznej chęci okazania wdzięczności, tak godnym nauczycielom, ani wysokiemu poważaniu WW. WM. Panów Dobrodziejów wszelako jednak, choć w maleńkiej części może być przyjęte za dowód wywiązania się od ucznia nauczycielom swoim za ich pracę, rady i nauki. Lubo z daleka, idę przeciw za wami zacni mężowie, a korzystając wedle możliwości mojej z waszego światła czuję się być wzbudzoną toż samą w powołaniu moim gorliwością, która was ożywia w chwalebny ratowaniu i pomocy bliźnim<sup>19</sup>.

Nauką wspomagającą studia medyczne była chemia, a pierwszym jej profesorem był Józef Sartoris z Turynu. Warto o nim wspomnieć, gdyż zaraz po przyjeździe do Wilna w 1784 roku utworzył on gabinet chemiczny. Z biegiem lat pracownia ta stawała się dość ważnym zapleczem dla rozwoju dyscypliny. Sartoris wykorzystywał wyposażenie podczas wykładów nie tylko z chemii, lecz również z farmacji. Ich treści opierał na najnowszych osiągnięciach ówczesnej wiedzy chemicznej – przede wszystkim nauce Antoina Lavoisiera (1743–1794)<sup>20</sup>. Oprócz wykładów uniwersyteckich Sartoris zajmował się badaniami źródeł mineralnych na Litwie, a także leczeniem chorych<sup>21</sup>. Uchodził za sumiennego profesora i dobrego fachowca. Jerzy Forster (1754–1794), profesor historii naturalnej, wspominał, że rozmowy z Sartorisem na tematy naukowe należały do przyjemności. Doceniał zarówno jego profesjonalizm, jak również umiejętność zarządzania katedrą i laboratorium<sup>22</sup>. Sartoris nie opublikował w Wilnie żadnych prac. Prowadził jednak własne badania, na przykład

<sup>19</sup> *Nauka położnicza przez pytania y odpowiedzi po francusku napisana, a teraz wyłożona po polsku przez Józefa Berger de Lonchamps*, Wilno 1789, b. p.

<sup>20</sup> Lavoisier Antoine-Laurent, [w:] *Grand Dictionnaire Universel du XIXe siècle*, t. 10, Paryż 1873, s. 273–274; J. Sikora, *Z historii chemii*, Warszawa 1977, s. 66.

<sup>21</sup> O leczeniu chorych Sartoris pisał m.in. w listach do Joachima Chreptowicza, które znajdują się w zbiorach BJ. Zob. rps 3511 II, 16.05.1791, k. 13; b. r., k. 14; 06.1792, k. 24.

<sup>22</sup> *List Jerzego Forstera do Samuela Tomasz Zemeranga z dnia 12/13 grudnia 1784 r. i z dnia 20 lutego 1786 r.*, [w:] *Georgo Forsterio laiškai iš Vilniaus, sudarė, iš vokiečių kalbos vertė ir paaiškinimus rengė Jonas Kilius*, red. Jonas Kubilius [i in.], Vilnius 1988, s. 80, 206.

dotyczące wpływu kwasów na metale<sup>23</sup>, a także brał udział w dyskusjach na tematy naukowe. Wykazywał także zainteresowanie rozwojem nauk w Szkole Głównej, szczególnie medycyny. Uważał, że niezbędny dla tej dyscypliny jest szpital akademicki<sup>24</sup>.

Czy są to wystarczające argumenty, aby zaliczyć Sartorisa do grona mistrzów? Zapewne był inicjatorem pierwszej w Wilnie katedry chemii i farmacji, a przede wszystkim laboratorium. Gdy w 1797 roku katedrę chemii objął Jędrzej Śniadecki (brat Jana), zastał w Wilnie już pewien początek tworzenia pracowni. Z dostępnych źródeł wynika, że jej zasób nie był najprawdopodobniej spektakularny, ale mimo to stał się „zaczynem” dla późniejszych prac Śniadeckiego<sup>25</sup>.

Ciągłe doskonalenie się profesorów i ich chęć pogłębiania wiedzy włączyły Szkołę Główną Wielkiego Księstwa Litewskiego do kultury świata zachodniego. To właśnie profesorowie czasów Komisji Edukacji Narodowej rozbudzili zainteresowania naukowe swoich uczniów i potrafili wydobyć z grupy studentów najzdolniejsze osoby. Treści, jakie profesorowie przekazywali na swoich wykładach, miały charakter użyteczny i narodowy. Profesorowie nauk ścisłych i medycyny wskazywali na zastosowanie nauki w życiu codziennym, wykorzystywali na wykładach dostępne przyrządy, które znajdowały się w pracowniach badawczych: obserwatorium astronomicznym, gabinecie fizycznym, pracowni anatomicznej, chemicznej, historii naturalnej oraz ogrodzie botanicznym. Niewątpliwie właśnie dzięki kadrze profesorskiej szerzyła się wiedza oświeceniowa, a także wiedza o uniwersytecie, do którego coraz liczniej wstępowała młodzież.

Zaprezentowane w tym szkicu sylwetki profesorów Szkoły Głównej mogą być inspiracją do podjęcia szerszych badań na temat ich szeroko pojętego mistrzostwa. Poszukiwania powinny skierować się także w stronę przedstawicieli nauk humanistycznych. Oni bowiem, przekazywali treści moralne, wiedzę o literaturze i historii, ale także w sposób znaczący przyczynili się do zachowania języka polskiego i kultury polskiej.

<sup>23</sup> BJ, List Jerzego Sartorisa do Joachima Chreptowicza, rps 3511 II, b. d., k. 2.

<sup>24</sup> Na utworzenie szpitala przeznaczył 300 czerwonych złotych. Zob. BUWil, Sesja Szkoły Głównej z dnia 7 lutego 1793 r.; Kopia rękopisu protokołu posiedzeń Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego 1784-1798 oraz inne dokumenty dotyczące Szkoły Głównej, BUWil., F2 DC 9. Treść tego dokumentu także w odpisie L. Chmaja, Archiwum Polskiej Akademii Nauk (APAN), sygn. III-76.66, k. 140.

<sup>25</sup> BJ, List Sartorisa do Chreptowicza z 1786 r., rps 3511, k. 4. Również w raporcie o stanie uniwersytetu z 1800 r. laboratorium nie przedstawia się najlepiej. Informował on, iż sprzęt pochodził z kraju i z zagranicy, „oprócz naczyń szklanych i preparatów zawiera wszystkiego sztuk 69”. Zob. BUWil, Raport podany JJW Senatorom o osobach do składu Uniwersytetu wchodzących roku 1800 miesiąca 7bra dnia 27, BUWil, F2 DC 29. Treść tego dokumentu także w odpisie L. Chmaja, APAN, sygn. III-76.68, k. 245. Skromny stan laboratorium potwierdza także Bieliński. Podaje ponadto, że gabinet był „niewygodnie pomieszczony”. Zob. J. Bieliński, *Uniwersytet Wileński*, t. 1, *Kraków 1899-1900*, s. 144, t. 2, *Kraków 1899-1900*, s. 98.

## Maestros among the professors of the Principal School of the Grand Duchy of Lithuania

**Abstract:** The National Commission of Education granted the Academy of Vilnius a new status and turned it into the Principal School of the Grand Duchy of Lithuania. In support to this reform the professors began transforming the school into a modern university. The professorial staff was diversified – clergymen, especially ex-Jesuits, as well as newly emerged secular professors. The man who was most dedicated to the transformation was Marcin Poczobut, a rector and a professor of anatomy. He secured the school with a well-educated staff and scientific resources. The university gave a good ground for developing medicine and exact sciences. Newly established research rooms and laboratories stimulated growth of these sciences. The professors became real maestros for their students and inspired many graduates to take over the professorial chairs, which assured the continuity of the school's mission with its premises to develop sciences, educate, and promote knowledge.

**Keywords:** Andrzej Strzecki, astronomy, exact sciences, Jakub Briôtet, Jan Lobenwein, Jan Śniadecki, Józef Langmajer, Józef Mickiewicz, Józef Sartoris, Marcin Poczobut, medicine, Principal School of the Grand Duchy of Lithuania, Vilnius